

Artur Biłgorajski

## Wolność słowa vs. wolność religijna. Wybrane zagadnienia

SŁOWA KLUCZOWE:

wolność wypowiedzi, wolność religijna, ekspresja

STUDIA I ANALIZY

### Uwagi wprowadzające

Wolność religijna, obok swobody myśli i sumienia, które mają wymiar wewnętrzny i – z założenia – powinny pozostawać poza ingerencją państwa, obejmuje również wolność religii, o wymiarze zewnętrznym, dopuszczającą regulacyjny udział państwa w jej realizacji<sup>1</sup>. Ta ostatnia zaś – oznaczając m.in. swobodę manifestowania, propagowania i nauczania swej wiary – nie da się urzeczywistnić bez spoczywającej, niejako pierwotnie, u jej źródła wolności wypowiedzi<sup>2</sup>. Praktykowanie religii jest prze-

<sup>1</sup> W taki sposób wolność religijna jest prezentowana m.in. w art. 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Art. 18 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOP) oraz art. 9 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPC). Wolność religijną precyzuje jako wolność myśli, sumienia i wyznania. Z kolei w Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: AKPC) w art. 12 ust. 1 wymienia się wolność sumienia i religii. Mimo zauważalnych różnic między tekstami wymienionych dokumentów, cechuje je zbieżne rozumienie idei wolności religijnej, zwłaszcza gdy uwzględnić przepisy obecne w art. 18 ust. 3 MPPOP i art. 9 ust. 2 EKPC. Zob. T. Meron, *Human Rights in International Law. Legal and Policy Issues*, Oxford 1985, s. 158–161, 174–181. Szerzej zob. R. Prostack, *Konstytucyjna zasada neutralności światopoglądowej państwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki (w świetle sprawy Newdow v. U.S. Congress)*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 3, s. 75–76.

<sup>2</sup> W niniejszym artykule terminy „wolność słowa” i „swoboda wypowiedzi” (a także „swoboda słowa”, „wolność wypowiedzi”, „wolność opinii”, „wolność ekspresji” itp.) traktuje się jako synonimy. Oznacza to, że pierwszego z tych pojęć używa się w znaczeniu dru-

cież niczym innym, niż uzewnętrznianiem idei szczególnego rodzaju<sup>3</sup>. W konsekwencji, choć sama wolność słowa jest wolnością, i to w dodatku wolnością konstytucyjną, to jednocześnie jest też rękojmią efektywnego korzystania z wolności religijnej<sup>4</sup>.

W świetle powyższego, truizmem wydaje się stwierdzenie, że wolność religijna jest powiązana i poniekąd uzależniona od wolności wypowiedzi. Należy jednak zwrócić uwagę na „sprzężenie zwrotne” wspomnianych swobód oraz wyraźnie stwierdzić: i *vice versa*. Wolność wypowiedzi jest bowiem pochodną wolności myśli<sup>5</sup>, obejmującej swoim zasięgiem całość możliwości ludzkiego poznania i implikującej wolność posiadania dowolnych przekonań<sup>6</sup>. Bez swobody myśli i przekonań realizacja swobody wypowiedzi nie byłaby możliwa<sup>7</sup>. Powoduje to, że wolność religijna staje się swoistym prapoczątkiem wolności słowa. Skoro bowiem swoboda ekspresji ma za podstawę wolność artykulacji poglądów i przekonań (w tym także religijnych), to dopiero swoboda korzystania z wolności religijnej czyni to prawo realnym, możliwym do właściwej i pełnej realizacji<sup>8</sup>.

Wydaje się więc, iż obie wolności: wypowiedzi oraz religii, należy traktować kompleksowo i komplementarnie. Kompleksowo – bo pełna realizacja jednej z nich implikuje istnienie drugiej. Komplementarnie, bo wolności te powiązane są ze sobą w taki sposób, że mogą się wzajemnie wspierać, jak i ograniczać. Nieuniknione jest zatem częste krzyżowanie się, konflikty i łączenie się wspomnianych swobód, np. świeckich inte-

---

giego, wpisując w jego zakres znaczeniowy również pozasłowne formy wyrazu, takie jak obraz, gest itp. Jest to dziś zgodne z praktyką utrwaloną m.in. orzecznictwem amerykańskiego Sądu Najwyższego (dalej: SN USA) oraz takich organów, jak Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (dalej: ETPC) oraz Komitet Praw Człowieka w Genewie (dalej: KPC).

<sup>3</sup> Tak jak samo zgromadzenie się czy zrzeszanie (partie polityczne, stowarzyszenia) jest formą ich uzewnętrzniania. Zob. E. Łętowska, *Komentarz czytelnika z Europy*, [w:] S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA. Prawa i wolności obywatelskie*, Warszawa 1998, s. 134–135.

<sup>4</sup> J. Szymanek, *Konstytucyjna zasada wolności słowa w radiofonii i telewizji*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 8, s. 22.

<sup>5</sup> Wolność myśli stanowi zatem prawo pierwotne względem wszystkich pozostałych stanów umysłu, jakimi są m.in. sumienie i wyznanie. Zob. J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 2, s. 41–42.

<sup>6</sup> Zob. Wyrok Sądu Najwyższego (dalej: SN) z 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001/3–4, poz. 31. Por. J. Sobczak, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Część I*, „Ius Novum” 2007, nr 2–3, s. 5–6.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> J. Szymanek, *Wolność sumienia i wyznania...*, s. 41.

resów władz z religijnymi interesami rozmaitych sekt i ich wyznawców; swobody religijnej z wyrażaniem idei uznawanych za obrazę uczuć religijnych; wolności przekonań z obrazą tych przekonań przez manifestację poglądów ich przeciwników.

Ponadto zauważyć wypada, iż wolność wypowiedzi powstała w istocie jako pochodna klauzul dotyczących swobody wyznania<sup>9</sup>. Do drugiej połowy XVIII w. wolność słowa była najczęściej traktowana jako element swobody religijnej i postrzegana przez pryzmat tej ostatniej<sup>10</sup>. Początek rozdzieleniu wspomnianych swobód i „emancypacji” wolności wypowiedzi dały art. XI francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela oraz I Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki, które deklarowały swobodę słowa obok – a nie w ramach – wolności religijnej. Nadanie swobodzie ekspresji statusu autonomicznej wolności konstytucyjnej, spowodowało znaczne rozszerzenie jej zakresu przedmiotowego. Odtąd nie ograniczał się on już wyłącznie do uzewnętrzniania treści o charakterze religijnym.

Na ile wolność wypowiedzi stanowi gwarancję świeckości państwa, na ile zaś może jej zagrażać? Poniżej postaram się odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego USA oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Owa odpowiedź, ze względu na ograniczone ramy niniejszego opracowania, nie pretenduje do miana wyczerpującej. Jej celem jest jedynie zarysowanie tematu i związanych z nim problemów.

## **Wolność wypowiedzi vs. wolność religijna w orzecznictwie Sądu Najwyższego USA**

Jeszcze przed przyjęciem Karty Praw, niektórzy amerykańscy prekursorzy rozdziału Kościoła od państwa podkreślali znaczenie ochrony kościołów przed władzami. Inni, jak np. Thomas Jefferson, uważali rozdział za korzystny dla państwa, a jeszcze inni, jak np. James Madison, widzieli korzyści po obu stronach<sup>11</sup>.

Ostateczny tekst I Poprawki zawiera dwie klauzule opisujące „zewnątrzny” wymiar wolności religijnej: „ustanowienia” oraz „swobody

---

<sup>9</sup> S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 109; M. Urbańczyk, *Liberalna doktryna wolności słowa a swoboda wypowiedzi historycznej*, Poznań 2009, s. 27.

<sup>10</sup> Tamże, s. 27; S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 109.

<sup>11</sup> Zob. szerzej: R.M. Małajny, „Mur separacji” – państwo a kościół w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Katowice 1992, s. 63–65.

praktyk religijnych”. Pierwsza zakazuje ustanowienia religii panującej, przekształcającej republikę amerykańską w państwo wyznaniowe. Zabrania również faworyzowania w jakiejkolwiek formie jakiejkolwiek religii wobec innej lub też wobec bezwyznaniowości. Druga klauzula wyklucza podejmowanie przez państwo działań zmierzających do ograniczenia lub zakazu wykonywania praktyk religijnych<sup>12</sup>.

Wart zauważyć, że I Poprawka – obok wolności religijnej – normuje również wolność wypowiedzi, co można uznać za potwierdzenie tezy o wzajemnych powiązaniach między wspomnianymi swobodami.

I Poprawka, w części dotyczącej wolności religii, oznacza, iż „ani władze stanowe ani federalne nie mogą ustanowić [oficjalnego] Kościoła. Nie mogą także wydać przepisów popierających jedną lub wszystkie religie lub też stwarzających specjalny status dla określonego wyznania. Nie mogą nikogo zmusić bądź skłonić do chodzenia lub niechodzenia do kościoła wbrew jego woli ani też zmusić do wyznawania lub niewyznawania jakiejś wiary. Nikogo nie wolno karać za żywienie przekonań religijnych, wyznawanie wiary ani też za brak takiej wiary, za chodzenie czy niechodzenie do kościoła. Zakazane jest ściąganie podatków, bez względu na ich wysokość, w celu udzielenia wsparcia jakimkolwiek działaniom czy instytucjom religijnym niezależnie od ich nazwy bądź przyjętej przez nie formy nauczania czy praktykowania wiary. Ani władze stanowe ani federalne nie mogą uczestniczyć w sposób jawny lub tajny w działalności jakichkolwiek organizacji bądź grup religijnych i *vice versa*”<sup>13</sup>. I Poprawka wzniosła więc „mur separacji” pomiędzy kościołem a państwem, który ma pozostać wysoki i niezdołany. Władze mają pozostać neutralne wobec religii, nie wspomagając jej, ani jej nie szkodząc<sup>14</sup>.

Lektura amerykańskich orzeczeń dotyczących wolności wyznania skłania do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego USA (dalej: SN USA) jest wyraźnie widoczny wpływ pluralizmu kulturowego i religijnego, charakteryzującego ten kraj<sup>15</sup>. Jak wskazuje Ewa Łętowska, bogactwo bardzo różnych religii, wymagających od swych wyznawców praktyk i zachowań niejednokrotnie kolidujących ze standardowymi wymaganiami państwa wobec obywateli albo z nakazami religijnymi innych wyznań, skłania SN USA do podchodzenia

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Wyrok SN USA w sprawie *Everson v. Board of Education*, 330 U.S. 1 (1947). Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 158.

<sup>14</sup> Tamże, s. 152.

<sup>15</sup> Tamże, s. 170.

z niezwykle dużą uwagą do każdej z religii i do każdego przejawu praktyk religijnych<sup>16</sup>. Jest to widoczne nawet, gdy idzie o religie „nowe” czy egzotyczne w porównaniu z tradycyjnymi, starymi wyznaniem.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na sprawę *Employment Division, Department of Human Resources of Oregon v. Smith* z 1990 r.<sup>17</sup> Sąd Najwyższy orzekł wówczas, że miarodajny fragment I Poprawki umożliwia władzom stanowym objęcie spożywania narkotyku (peyotlu) dla celów religijnych ogólnym zakazem używania tego środka odurzającego. Większość składu orzekającego w omawianej sprawie uznała, iż: „jeśli kryterium »przemożnego interesu« (*compelling interest*) ma w ogóle znaleźć zastosowanie, to powinno się je stosować do wszystkich zachowań uważanych za wynikające z nakazów religijnych. W każdym społeczeństwie wprowadzenie takiego rozwiązania byłoby jednak zaproszeniem do anarchii. Co więcej, niebezpieczeństwo to rośnie wprost proporcjonalnie do różnicowania religijnego społeczeństwa oraz do dążenia do nierepresjonowania i niezakazywania żadnego wyznania. Właśnie z tej przyczyny, że jesteśmy narodem kosmopolitycznym, złożonym z ludzi o niemal wszystkich wyobraźalnych preferencjach religijnych, że cenimy i chronimy tę religijną różnorodność, nie możemy pozwolić sobie na luksus uznawania za nieważny każdego przepisu regulującego zachowanie, który nie chroni najwyższego rzędu interesu władz, tylko dlatego, że przepis ten został zastosowany wobec osoby sprzeciwiającej się temu przepisowi z powodów religijnych. Zasada taka otworzyłaby drogę do nakazanych Konstytucją zwolnień na zasadzie przekonań religijnych od niemal wszystkich obowiązków obywatelskich, jakie tylko można sobie wyobrazić: od obowiązku służby wojskowej do płacenia podatków, poprzez przepisy odnoszące się do życia i zdrowia (np. zabójstwa i zaniechywanie dzieci), przepisy o obowiązkowych szczepieniach, ustawy dotyczące narkotyków i ruchu drogowego, aż po ustawy z zakresu prawa pracy i opieki społecznej, jak np. przepisy o płacy minimalnej, pracy dzieci, okrucieństwie wobec zwierząt, ochronie środowiska lub wreszcie ustawy o równości szans dla przedstawicieli różnych ras”<sup>18</sup>. Tym samym SN USA nie zgodził się ze stanowiskiem powodów, iż ustawa stanowa mogłaby wziąć górę nad ich praktykami religijnymi tylko wówczas, gdyby istniał po temu przemożny interes władz. Ochrona tego rodzaju mniejszościowych prak-

---

<sup>16</sup> E. Łętowska, *Komentarz czytelnika...*, s. 170.

<sup>17</sup> 496 U.S. 913 (1990).

<sup>18</sup> Z opinii większości autorstwa sędziego Scalii. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 155.

tyk religijnych powinna wyjść od władz ustawodawczych (w ustawach antynarkotykowych wielu innych stanów istotnie przewidziano wyjątek dla sakramentalnego zażywania peyotlu), mimo że pozostawienie dostosowania prawa procesom politycznym stwarza stosunkowo niekorzystną sytuację dla tych praktyk religijnych, które nie są uprawiane na szerszą skalę. „Tę nieuniknioną konsekwencję rządów demokratycznych należy jednakże postawić wyżej od systemu, w którym każde sumienie staje się prawem”<sup>19</sup>.

Większość składu sędziowskiego zaznaczyła dalej, iż „swoboda praktyk religijnych oznacza przede wszystkim prawo do wyznawania i krzewienia dowolnej doktryny religijnej. Wyklucza to wszelką odgórną regulację przekonań religijnych jako takich. Władze nie mogą wymusić podzielenia przekonań religijnych, nie mogą karać głoszenia doktryn religijnych uważanych za fałszywe, nie mogą tworzyć szczególnych przeszkód ze względu na przekonania czy status religijny, nie mogą wreszcie nadużywać swego autorytetu stając po jednej czy drugiej stronie w razie sporów dotyczących władz lub dogmatów religijnych. »Praktyki religijne« obejmują często nie tylko wiarę i przekonania, lecz także wykonywanie pewnych fizycznych czynności: gromadzenie się wraz z innymi w celu odbycia nabożeństwa, sakramentalne spożywanie chleba i wina, nawracanie innych, unikanie pewnych pokarmów czy środków transportu. Uniemożliwieniem swobodnego praktykowania religii byłaby więc próba wprowadzenia zakazu tego rodzaju działań czy zachowań tylko wówczas, gdy są one podejmowane z przyczyn religijnych lub też wyłącznie z uwagi na przekonania religijne, których zachowania te są wyrazem”<sup>20</sup>.

Autorzy opinii odrębnej opowiedzieli się za zastosowaniem kryterium przemożnego interesu władz stanowych, mimo że praktyki religijne są „formą zachowania się”, a wchodzące w grę prawo stanowe ma w założeniu charakter powszechnie obowiązujący. Argumentowali oni, iż „Pierwszą Poprawkę wprowadzono po to właśnie, by chronić prawa tych, których praktyki religijne różnią się od praktyk większości i mogą spotykać się z wrogim przyjęciem. Historia naszej koncepcji swobodnego wykonywania praktyk religijnych dostarcza licznych dowodów zgubnego wpływu rządów większości na niepopularne czy też nowo powstające grupy religijne jak np. świadkowie Jehowy lub amisze. Kryterium przeważającego interesu odzwierciedla cel Pierwszej Poprawki: utrzymanie swobody religijnej w największym zakresie, jaki jest do osiągnięcia w społeczeństwie

<sup>19</sup> Tamże, s. 157.

<sup>20</sup> Tamże, s. 156.

pluralistycznym. Uznając ten nakaz za „luksus” Sąd Najwyższy ignoruje cel, któremu ma służyć Karta Praw<sup>21</sup>.

Na marginesie powyższej sprawy warto dodać, iż w 1993 r. Kongres uchwalił Ustawę o Przywróceniu Wolności Religijnych (*The Religious Freedom Restoration Act*), w której odrzucono stanowisko większości w sprawie *Smith*, a opowiedziano się za poglądami autorów opinii odrębnej. Ustawa nakazuje władzom wszystkich szczebli szczególne potraktowanie praktyk religijnych, gdy ogólnie obowiązujące przepisy stwarzają utrudnienia dla wyznawców danej religii. Tylko wówczas, gdy interes stanu jest przemożny, a restrykcyjne działanie przepisów na praktyki religijne zostało zminimalizowane, przepisy mogą zostać utrzymane w mocy<sup>22</sup>.

Na odnotowanie zasługuje również sprawa *Wisconsin v. Yoder*<sup>23</sup>, rozpatrywana przez SN USA w 1972 r. Większość składu sędziowskiego uznała wówczas, że prawo stanowe zmusza amiszów, pod groźbą kary, do zachowań oczywiście sprzecznych z fundamentalnymi kanonami ich wiary. Stwarza to dokładnie ten rodzaj zagrożenia dla swobody praktyk religijnych, któremu ma zapobiegać I Poprawka. Istnieją bowiem rodzaje zachowań chronionych I Poprawką, a tym samym pozostających poza kontrolą państwa mimo istnienia przepisów odnoszących się w zasadzie do ogółu społeczeństwa. „Szkoła średnia wystawia dzieci amiszów na świeckie wpływy co do postaw, celów i wartości sprzecznych z przekonaniami wyznawców tej religii. Stanowi tym samym poważną przeszkodę w rozwoju religijnym młodych amiszów i ich integracji – w krytycznym okresie dojrzewania – ze stylem życia społeczności religijnej, do których należą. Dlatego też kształcenie na szczeblu szkoły średniej stoi w sprzeczności z podstawowymi kanonami wiary i praktykami religijnymi amiszów. Odnosi się to zarówno do rodziców jak i dzieci. Nie można zakładać, iż dzisiejsza większość [społeczeństwa] »ma słuszość«, natomiast amiszę i im podobni »są w błędzie«. Nawet niezwykle czy wręcz dziwaczny sposób życia nie zasługuje na potępienie z racji swej odmienności, jeśli nie ingeruje w prawa czy interesy innych”<sup>24</sup>.

Po drugie – jak wskazuje E. Łętowska – właśnie z uwagi na barwność „mapy wierzeń religijnych” w USA, wyraźnie widać rozległość pola konfliktów angażujących SN USA, który zmuszony jest rozstrzygać mię-

<sup>21</sup> Z opinii sędzi O'Connor. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 156.

<sup>22</sup> Tamże, s. 157.

<sup>23</sup> 406 U.S. 205 (1972).

<sup>24</sup> Z opinii większości autorstwa Prezesa Sądu Najwyższego Burgera. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 152–153.

dzy nakazami (zakazami) władzy państwowej a wymaganiami kanonów religijnych – pozostającymi we wzajemnym konflikcie<sup>25</sup>. Jak zauważa powołana autorka, sprawy z zakresu wolności sumienia należą jednak do preferowanych, gdy poszukuje się spraw godnych uwagi Sądu Najwyższego USA, ze względu na występujący w nich wątek konstytucyjny<sup>26</sup>.

Po trzecie – zdaniem E. Łętowskiej – przy rozpatrywaniu tego rodzaju konfliktów, wymagających „wyważenia” konstytucyjnie chronionego interesu jednostki, której sumienia dotyka sprawa, i interesu uzewnętrzniającego się nakazami (zakazami) władzy publicznej, ujawnia się dążenie do kompromisu, wyważenia, nawet kosztem wycofania się władzy z jakiegoś ograniczenia (także skądinąd racjonalnego), byle okazać przychyłność dla tak wrażliwej sfery wierzeń religijnych<sup>27</sup>.

Po czwarte – jak zauważa E. Łętowska – uderza demonstracyjna wręcz neutralność zachowań władzy publicznej w USA. Upatruje się w tym środka zapobiegającego podejrzeniom o faworyzowanie któregoś z wyznań czy jego oficjalizację. Jest to znów konsekwencja wielokulturowości społeczeństwa Stanów Zjednoczonych i zrozumienia (nie tylko werbalnego, lecz poświadczanego zachowaniem) pluralistycznej i liberalnej wizji demokracji: nie aprobującej bez reszty reguły większościowej, lecz nauczonej gwarantować interesy mniejszości<sup>28</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na orzeczenie SN USA w sprawie *Allegheny Country v. Greater Pittsburgh ACLU* z 1989 r.<sup>29</sup> Sąd musiał rozstrzygnąć konstytucyjność dwóch ekspozycji świątecznych umieszczonych na terenach publicznych w śródmieściu Pittsburga. Pierwsza z nich – szopka ze żłobkiem, przedstawiająca scenę narodzin Chrystusa – znajdowała się na głównych schodach w środkowej części budynku Sądu Okręgowego. Umocowana do żłobka tabliczka informowała, iż żłobek należy do stowarzyszenia rzymskokatolickiego. Drugą ekspozycją świąteczną był kilkumetrowy siedmioramienny świecznik (żydowska menora) – własność społeczności żydowskiej – corocznie ustawiany i usuwany po zakończeniu ekspozycji przez władze miejskie. Świecznik ten znajdował się przed gmachem Urzędu Miasta i Okręgu, tuż obok należącej do

<sup>25</sup> E. Łętowska, *Komentarz czytelnika z Europy...*, s. 171.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Widać to na przykładzie sprawy *Smith* i korygujących działań legislatywy już po wydaniu tego orzeczenia. Działania te zmierzały do dania satysfakcji wyznawcom religii wymagającej spożywania narkotyku, co oznaczało złamanie zakazu prawa państwowego. Tamże, s. 171.

<sup>28</sup> Tamże, s. 172.

<sup>29</sup> 492 U.S. 573 (1989).



miasta wysokiej przystrojonej choinki. U podnóża drzewka znajdowała się tabliczka z nazwiskiem burmistrza i deklaracją, iż miasto składa „hołd wolności”. Powodowie twierdzili, że powyższe ekspozycje naruszały klauzulę ustanowienia. SN USA większością 5 do 4 głosów uznał ekspozycję żłobka za naruszenie Konstytucji, nie dopatrywał się natomiast takiego naruszenia w odniesieniu do menory<sup>30</sup>. Większość sędziów orzekających w powołanej sprawie stwierdziła, iż „Konstytucja nakazuje świeckość władz i zachowanie neutralności wobec przekonań czy instytucji religijnych w celu uniknięcia dyskryminacji obywateli z uwagi na ich wyznanie. Państwo świeckie nie jest tym samym, co państwo ateistyczne czy anty-religijne. Państwo świeckie nie czyni swą ideologią ani ateizmu ani religii. W państwie świeckim nie występuje ortodoksja w sprawach religijnych”<sup>31</sup>.

W opinii zbieżnej, sędzia O'Connor dodała, iż „żyjemy w społeczeństwie pluralistycznym. Nasi obywatele wywodzą się z różnych tradycji religijnych bądź też nie żywią żadnych przekonań religijnych. Jeśli władze mają pozostać neutralne w sprawach wiary i nie faworyzować czy też okazywać dezaprobaty obywatelom zależnie od ich osobistych preferencji religijnych, władze te nie mogą wspierać praktyk i wierzeń niektórych obywateli, jeśli nie dają jednocześnie jasno do zrozumienia pozostałym, że są outsiderami czy też niepełnymi członkami społeczności politycznej”<sup>32</sup>.

Sędziowie, którzy nie zgodzili się z większością co do ekspozycji żłobka sugerowali, iż właściwym standardem w rozpatrywanym kontekście nie powinno być poparcie władz dla jakiejś religii, lecz raczej istnienie bądź nieistnienie przymusu wspierania czy uczestnictwa w tej religii. W przypadku żłobka nikogo nie zmuszano do przestrzegania czy udziału w jakiegokolwiek ceremonii religijnej, a ekspozycja nie pochłonęła znaczniejszych kwot pochodzących z podatków. Nie miały miejsca próby nawracania na wiarę katolicką. Bez znaczenia był też fakt, że ekspozycja znalazła się w siedzibie władz<sup>33</sup>. Zdaniem tych sędziów: „jeśli władze mają uczestniczyć w święcie obchodzonym przez obywateli, a zawierającym elementy zarówno świeckie, jak i religijne, wymuszone uznanie jedynie aspektu świeckiego oznaczałoby gruboskórność i obojętność wobec wiary. Obchodząc bowiem święto tylko tak, jak je obchodzą ludzie niewierzący, władze odmówiłyby uznania oczywistego faktu – i historycznej rzeczywistości – że wielu obywateli czci także aspekty religijne. Sądowe

---

<sup>30</sup> S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 168.

<sup>31</sup> Z opinii większości autorstwa sędziego Blackmuna. Zob. tamże.

<sup>32</sup> S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 168.

<sup>33</sup> Tamże, s. 170.

unieważnienie podjętej przez władze próby uznania religijnego podtekstu świąt sygnalizowałoby nie tyle neutralność, co zamiar odizolowania władz od wszystkiego, co religijne. Klauzule dotyczące religii nie wymagają uznania przez władze takich świąt czy ich religijnego podtekstu. Pozwala jednak na to nasza silna tradycja, zgodnie z którą władze »dostosowują się« i uznają tego rodzaju święta<sup>34</sup>.

Autorzy opinii odrębnej stwierdzili w konkluzji, iż „podejście przyjęte przez większość stoi w sprzeczności z istotnymi wartościami ucieleśnionymi w Klauzuli Ustanowienia. Obsesyjny i nieugięty opór wobec wszelkich prób zaakceptowania elementów religijnych, z wyjątkiem tych najwężej ujętych i najbardziej zsekularyzowanych, każe Sądowi występować w roli cenzora, który w skali kraju dekretuje, co jest, a co nie jest dopuszczalne. A w tym kontekście jest dopuszczalne tylko to, co jest świeckie; jedynie takie święto Bożego Narodzenia, które Państwo może uznać, to święto, w którym zminimalizowano nawiązanie do religii. Sąd udziela tym samym wsparcia Orwellowskiej reinterpretacji historii”<sup>35</sup>.

Sprawa ta – a zwłaszcza lektura argumentów przytoczonych zarówno w opinii większości, jak i w zdaniach odrębnych – ukazuje niezwykle daleko posunięte staranie o zachowanie neutralności władz publicznych.

SN USA rozpatrywał także kilka spraw, w których chodziło o akceptowanie lub tolerowanie przez władze wystawiania symboli religijnych w miejscach publicznych. W jednej z nich (*Stone v. Graham*<sup>36</sup>) Sąd uznał wywieszenie tekstu Dziesięciorga Przykazań w klasach szkoły publicznej za naruszenie Klauzuli Ustanowienia. W innej sprawie (*Lynch v. Donnelly*<sup>37</sup>) władze miejskie włączyły żłobek z Dzieciątkiem do swej dorocznej ekspozycji gwiazdkowej zlokalizowanej w prywatnym parku w śródmiejskiej dzielnicy handlowej; w tym przypadku nie dopatrzono się jednak pogwałcenia Klauzuli Ustanowienia.

Z kolei, w sprawie *Lee v. Weisman* z 1992 r.<sup>38</sup>, kwestią rozważaną przez SN USA, a odnoszącą się do miejsca religii w szkołach publicznych, był problem zgodności z Konstytucją modlitw odmawianych przez duchownych podczas uroczystości zakończenia roku w szkołach podstawowych i średnich. Orzeczeniem przyjętym większością 5 do 4 głosów, SN USA uznał wygłoszenie modlitwy za niezgodne z Konstytucją. Więk-

<sup>34</sup> Z opinii odrębnej sędziego Kennedyego. Zob. tamże, s. 168.

<sup>35</sup> Tamże, s. 170.

<sup>36</sup> 449 U.S. 39 (1980).

<sup>37</sup> 465 U.S. 668 (1984).

<sup>38</sup> 505 U.S. 577 (1992).

szość składu sędziowskiego argumentowała: „Mielibyśmy zatwierdzić praktykę odmówienia pozabawionej sekciarstwa modlitwy mieszczącej się w ramach tego, co jest określane mianem tradycji judeochrześcijańskiej, modlitwy łatwiejszej do zaakceptowania niż ta, która na przykład nawiązuje wprost do Boga Izraela, Jezusa Chrystusa czy określonego świętego patrona. Choć I Poprawka zabrania władzom tłumienia takich modłów, nie zezwala im także na przejmowanie inicjatywy w tej dziedzinie. Klauzule religijne zawarte w I Poprawce oznaczają, iż wierzenia religijne i sposoby ich wyrażania są sprawą zbyt cenną, by mogły podlegać zakazom czy nakazom ze strony Państwa. Tworzona przez Państwo ortodoksja jest poważnym zagrożeniem dla wolności wyznania i sumienia – jedynej gwarancji autentyczności wiary przez nikogo nie narzuconej”<sup>39</sup>.

Sędzia Blackmun, w swej opinii zbieżnej wskazywał, iż: „przemieszanie władzy państwowej z religią może stanowić zagrożenie dla demokracji nawet wtedy, gdy nikogo nie zmusza się do uczestnictwa [w obrzędach o charakterze religijnym]. Gdy władze wyrażają choćby pośrednią aprobatę dla konkretnego wyznania, sugeruje to wykluczenie tych wszystkich, którzy nie podzielają faworyzowanych przekonań. Wolność religii jest niemożliwa tam, gdzie brak wolnych demokratycznych rządów, te zaś nie mogą przetrwać, jeśli dojdzie do fuzji religii i ustroju politycznego. Zakazywaaliśmy poprzednio popierania religii przez władze, jej sponsorowania i aktywnego w niej udziału bez względu na to, czy obywatele zmuszano do posłuszeństwa”<sup>40</sup>.

Z kolei sędzia Souter zauważył, że: „modlitwa przy okazji zakończenia roku szkolnego różni się od prezydenckich proklamacji religijnych i innych tego rodzaju wypowiedzi oficjalnie »potwierdzających« religię jako składnik życia publicznego. »Wstawki« religijne zawarte w przemówieniach z okazji Dnia Dziękczynienia itp. rzadko bywają zauważane, bez trudu można je pominąć, przekazywane są za pośrednictwem bezosobowych mediów, a ich adresatami nie są konkretne osoby. Gdy jednak dyrekcja szkoły publicznej, wsparta autorytetem władzy państwowej, daje uczniom sygnały, że popiera jakąś religię, postępowanie takie godzi niemal w samo sedno Klauzuli Ustanowienia. Bez względu na to, jak czysto obrzędowe mogłyby być owe sygnały, są one jednoznacznie niezgodne z Konstytucją”<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Z opinii większości autorstwa sędziego Kennedyego. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 165.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Z opinii zbieżnej sędziego Soutera. Tamże, s. 165–166.

W opinii odrębnej podkreślano natomiast istnienie w Stanach Zjednoczonych długoletniej tradycji odmawiania pozbawionych sekciarstwa modlitw do Boga podczas wielu uroczystości publicznych. Przykładem mogą być mowy prezydenckie w Dniu Dziękczynienia oraz z okazji objęcia urzędu, jak również podczas uroczystości ukończenia roku szkolnego czy akademickiego. Odróżnienie szkolnych uroczystości od innych uroczystości jest nader wątpliwe. Większość składu sędziowskiego oparła je na podstawie twierdzenia, że modlitwy podczas zakończenia roku szkolnego stanowią formę „przymusu psychicznego”. W opinii odrębnej podkreślono jednak, że uczniów nie zmuszano, np. do opuszczenia głowy bądź wypowiedzenia słowa „amen”. Samo zaś pozostawanie w pozycji stojącej podczas uroczystości nie oznacza jeszcze uczestnictwa lub aprobaty. Nie może więc być traktowane jako przymus, który jest oczywiście zakazany w świetle I Poprawki<sup>42</sup>.

W zdaniu odrębnym czytamy: „Założyciele naszej Republiki wiedzieli, że nic, absolutnie nic, nie rozwija tak skutecznie wzajemnej tolerancji, a nawet sympatii między wyznawcami różnych religii, jak dobrowolne wspólne modły do Boga, którego wszyscy czczą i poszukują. Oczywiście nikogo nie powinno się do tego zmuszać, hańbą byłoby jednakże pozbawiać naszą kulturę okazji czy wręcz zachęty do tego, by ludzie podejmowali takie modły z własnej woli. Baptysta czy katolik, który wysłuchał prostych i inspirujących modlitw rabina podczas tej oficjalnej i patriotycznej uroczystości, został tym samym uodporniony w sposób niepowtarzalny na religijną bigoterię i uprzedzenia. Pozbawienie naszego społeczeństwa tego istotnego mechanizmu jednoczącego tylko po to, by oszczędzić niewierzącym minimalnej – moim zdaniem – niewygody stania czy nawet siedzenia w postawie pełnej szacunku, lecz bez osobistego uczestnictwa – to polityka tyleż bezsensowna, co nie znajdująca poparcia w przepisach prawnych”<sup>43</sup>. W opinii odrębnej zauważono nadto, iż w rozpatrywanej sprawie chodziło o uczniów niemal dorosłych, a nie np. pierwszoklasistów, którzy zapewne czuliby się zmuszeni do uczestniczenia w ceremonii o charakterze religijnym. Skrytykowano wreszcie większość składu sędziowskiego za zlekceważenie interesów tych uczniów, którzy życzyli sobie modlitw podczas uroczystości szkolnej, tych „którzy czuli potrzebę potwierdzenia i błagania o błogosławieństwo boskie nie tylko jako jednostki, lecz także jako zbiorowość”. I Poprawka nie zakazuje

<sup>42</sup> Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 167.

<sup>43</sup> Z opinii odrębnej sędziego Scali. Tamże, s. 166.

władzom przyzwolenia na tradycyjnie akceptowaną praktykę wplatania elementów religijnych do uroczystości publicznych<sup>44</sup>.

Sporo trafiających przed SN USA spraw dotyczyło sytuacji, w których władze żądały od obywatela wypowiedzenia słów stanowiących np. przysięgę czy wyznanie wiary. Do spraw takich dochodziło często w związku z argumentem skarżącego, że jego religia nie pozwala mu wypowiadać pewnych słów. Za przykład może posłużyć orzeczenie SN USA w sprawie *West Virginia State Board of Education v. Barnette*<sup>45</sup>, które uchyliło przymusową przysięgę na sztandar jako naruszenie przysługującego uczniowi prawa do przekonań i wiary, które musi pozostać wolne od przymusu państwowego. Większość składu orzekającego stwierdziła, iż: „Karta Praw miała uniezależnić pewne dziedziny od fluktuacji poglądów politycznych i umieścić je poza zasięgiem (władzy aktualnej) większości oraz urzędników. Fundamentalnych praw konstytucyjnych nie wolno poddawać pod głosowanie; nie są one zależne od wyników jakichkolwiek wyborów. Jeśli na naszym konstytucyjnym firmamencie istnieje gwiazda o stałej pozycji, to jest nią zasada zakazująca urzędnikom, niezależnie od ich szczebla, dekretowania, co ma uchodzić za dogmat w dziedzinie polityki, poczucia narodowego, religii czy innych spraw, lub zakazująca im zmuszania obywateli do wyrażania słowem lub czynem wiary w to, co głosili”<sup>46</sup>.

W opinii zbieżnej, sędzia Black dodawał, iż: „przysięga lojalności budzi niezmiennie uczucie odrazy w Stanach Zjednoczonych. Słowa wypowiedziane pod przymusem dowodzą li tylko lojalności wobec osobistego interesu. Miłość do własnego kraju musi płynąć z pragnienia serca i z wolnej woli inspirowanej przez sprawiedliwe stosowanie mądrego prawa przez pochodzących z wyboru przedstawicieli ludu, którzy przestrzegają wyraźnych konstytucyjnych zakazów. Jeśli do uczestnictwa w ceremonii zostaną zmuszone osoby sprzeciwiające się jej z racji własnego sumienia, będzie to prowadzić do udaremnienia, a nie realizacji, szczytnego celu tej ceremonii, która może stać się narzędziem ukrytych prześladowań religijnych”<sup>47</sup>.

Większość sędziów stanęła na stanowisku, iż by „utrzymać w mocy obowiązkową ceremonię oddawania honorów sztandarowi, musielibyśmy stwierdzić, że Karta Praw – chroniąca prawo jednostki do wypowiadania

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 167.

<sup>45</sup> 319 U.S. 624 (1943).

<sup>46</sup> Z opinii większości pióra sędziego Jacksona. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 120.

<sup>47</sup> Tamże.

swoich poglądów – umożliwia jednocześnie władzom zmuszanie tej jednostki do wypowiedzi z przekonaniem tymi niezgodnych<sup>48</sup>. Samoograniczająca się władza wcale nie świadczy o słabości rządu. Przestrzeganie wolności przekonań jednostki należy stawiać wyżej od „narzuconego przez władzę konformizmu, który – jak uczy historia – czeka przykry i tragiczny koniec”<sup>49</sup>. Jak przypominała większość składu sędziowskiego, próby wymuszenia jedności przekonań miały nieustannie miejsce na przestrzeni wielu wieków. Zaczynało się to od stosowania środków umiarkowanych, których surowość rosła. Tak było w przypadku wysiłków Cesarstwa Rzymskiego w celu wykorzenia chrześcijaństwa. Tak było również w przypadku Świętej Inkwizycji mającej zapewnić jedność religijną i dynastyczną, w przypadku zesłań na Syberię dla utrzymania jedności carskiej Rosji – aż po nieskuteczne wysiłki podejmowane w naszym stuleciu przez reżimy totalitarne. „Ci, którzy podejmują próbę wyeliminowania przemocą niewygodnych poglądów, wkrótce przejdą do eksterminacji ludzi inaczej myślących. Przymusowe ujednolicanie poglądów może prowadzić do jednego tylko rodzaju jednomyślności, takiej, jaką spotykamy na cmentarzu”<sup>50</sup>.

W konkluzji stwierdzono, iż podstawą rządów w Ameryce jest zgoda rządzonych, Karta Praw zaś nie daje rządzącym żadnej prawnej możliwości wymuszenia takiej zgody. Władze podlegają kontroli opinii publicznej, nie zaś odwrotnie. Prowadzi to do sporadycznego występowania postaw ekscentrycznych i anormalnych, ale nie powinno to przecież prowadzić do odrzucenia samej zasady. „Swoboda różnienia się od innych nie jest jednak ograniczona do spraw mniejszej wagi. Stanowiłoby to zaledwie cień wolności. Meritum tej wolności jest prawo różnienia się od innych w kwestiach dotyczących sedna istniejącego porządku”<sup>51</sup>.

W opinii odrębnej uznano natomiast, iż większość składu sędziowskiego stawia sumienie mniejszości wyżej od sumienia większości. Co więcej, nie ma podstaw do twierdzenia, iż oddanie honorów sztandarowi jest porównywalne z hołdem składanym dyktatorowi. Oddanie honorów sztandarowi nie tłumi ani też nie ogranicza swobody przekonań – same dzieci i ich rodzice mogą wierzyć, w co tylko zechcą. Mogą nawet publicznie wyrzec się sztandaru, gdyż przepis ustawy w żaden sposób nie ogranicza swobody wypowiedzania się<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 120–121.

<sup>51</sup> Tamże, s. 121.

<sup>52</sup> S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 121.

Warto nadmienić, że spór, którego przedmiotem była konstytucyjność „Ślubowania wierności fladze” (*Pledge of Allegiance to the Flag*) pojawił się po raz kolejny w 2002 r. i odbił się szerokim echem w społeczeństwie amerykańskim, skupiając jednocześnie uwagę federalnej administracji oraz Kongresu USA. Zainteresowanie nim zbiegło się z dramatem „11 września”, który wstrząsnął amerykańskim społeczeństwem, wzmocniwszy postawy patriotyczne i religijność Amerykanów<sup>53</sup>.

Na wzmiankę zasługuje również sprawa *Chaplinsky v. New Hampshire*<sup>54</sup>, rozpatrywana przez SN USA w roku 1942. Sąd uznał wówczas, iż niektóre kategorie wypowiedzi nie podlegają ochronie na podstawie I Poprawki, która zakazuje Kongresowi wprowadzania „jakichkolwiek ustaw” ograniczających wolność słowa. Są to „wypowiedzi sprośne i pornograficzne, bluźniercze, oszczercze, jak również obraźliwe i „agresywne”. Wypowiedzi takie mają tak niewielką wartość społeczną jako krok przybliżający ku prawdzie głoszący, że interes społeczny związany z utrzymaniem porządku i moralności przeważa jednoznacznie nad wszelkimi korzyściami mogącymi z nich płynąć”<sup>55</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na sprawę *NAACP v. Alabama*<sup>56</sup>, która stanęła na wokandzie SN USA w 1958 r. Większość składu sędziowskiego stwierdziła wówczas, iż „wprowadzenie nakazu noszenia opasek identyfikacyjnych przez wyznawców konkretnych religii lub członków partii politycznych jest przykładem działania władz mogącego naruszać wolność zgromadzeń. Przymusowe zadeklarowanie członkostwa w danej organizacji zajmującej się propagowaniem określonych przekonań jest także takim działaniem. Nienaruszalność prywatności w zakresie przynależności do stowarzyszeń może być w wielu przypadkach konieczna dla utrzymania wolności stowarzyszeń, zwłaszcza gdy dana grupa propaguje przekonania odmienne od powszechnie obowiązujących”<sup>57</sup>. Wg SN USA, propagowanie przekonań tak publicznych, jak prywatnych, zwłaszcza kontrowersyjnych, zyskuje bezsprzecznie na skuteczności dzięki możliwości stowarzyszania się. Nie ulega także wątpliwości, że wolność stowarzyszania się jest zagwarantowana Konstytucją. Bez względu na to, czy przekonania, które ma propagować dane stowarzyszenie, odnoszą się do sfery polityki, gospodarki, religii lub kultury, wszelkie działania władz

<sup>53</sup> Sprawa *Newdow v. U.S. Congress*. Zob. R. Prostack, *Konstytucyjna zasada...*, s. 79–74.

<sup>54</sup> 315 U.S. 568 (1942).

<sup>55</sup> S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 121.

<sup>56</sup> 357 U.S.449 (1958).

<sup>57</sup> Z opinii większości autorstwa sędziego Harlana. Zob. S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA...*, s. 130.

mogące spowodować ograniczenie tej wolności muszą zostać poddane kryterium „ściśłego badania”. Przymusowe ujawnienie przynależności do grup zajmujących się popieraniem pewnych przekonań może ograniczać wolność stowarzyszeń równie skutecznie co bardziej bezpośrednio działania władz<sup>58</sup>.

## Wolność wypowiedzi vs. wolność religijna w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu

W Europie ustawodawstwo wewnętrzne (o skądinąd niekwestionowanej z punktu widzenia EKPC legitymacji) zna pojęcia „religii dominujących” (np. Grecja), czy „kościół państwowy” (np. Szwecja). Mamy tu zatem do czynienia z sytuacją zgoła odmienną od występującej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie państwo zostało oddzielone od kościoła wysokim i – jak dotąd – niezdobytym murem separacji. Jednocześnie to właśnie w Europie (co nie występuje w USA) religie „stare”, uświęcone tradycją i mające przewagę wśród ludności, otwarcie domagają się uznania ich statusu jako co najmniej *primus inter pares*, co jest szczególnie widoczne np. w Polsce.

EKPC poświęca wolności myśli, sumienia i wyznania artykuł 9. Przepis ten, odnosząc się nie tylko do kwestii religii, ale i do przekonań politycznych, moralnych oraz filozoficznych – obejmuje niezależność całej sfery duchowej człowieka. W świetle powołanego postanowienia EKPC, ograniczenia mogą dotyczyć jedynie uzewnętrzniania religii (wyznania) lub poglądów – nie zaś ich samego posiadania. Wkroczenie w samą sferę duchową jest więc niedopuszczalne, a prawa jednostki (inaczej niż uzewnętrznianie przekonań) mają tu absolutny charakter.

Praktyka Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) na gruncie art. 9 Konwencji notuje stosunkowo niewiele spraw, mających – wyraźnie wskazany w samym orzeczeniu – związek z kwestiami wyznania i religii<sup>59</sup>. Wśród nich na uwagę zasługuje z pewnością orzeczenie w sprawie *Kokkinakis przeciwko Grecji*. Wnioskodawca – świadek Jehowy<sup>60</sup> – argumentował, że skazanie go na (niewielką zresztą) karę

<sup>58</sup> Tamże, s. 130–131.

<sup>59</sup> Więcej rozstrzygnięć dotyczy natomiast pozostałych sfer życia duchowego wymienionych w tym przepisie: poglądów i przekonań filozoficznych czy – ogólniej – światopoglądu.

<sup>60</sup> To wyznanie nakazuje wyznawcom aktywność w zakresie propagowania religii wśród innowierców.



więzienia za prozelityzm, uznawany w Grecji za czyn karalny, stanowi naruszenie art. 9 EKPC. Trybunał wskazał na istnienie (wskutek ukarania) naruszenia wolności religijnej wnioskodawcy, ale zarazem uznał je za usprawiedliwione w świetle klauzuli ograniczającej (art. 9 ust. 2), wskazującej na granice dozwolonego wkroczenia przez władzę w sferę praw jednostki<sup>61</sup>.

W uzasadnieniu orzeczenia zapadłego w omawianej sprawie, ETPC stwierdził, iż wolność przekonań jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, a swoboda przekonań religijnych jest jednym z najważniejszych elementów rozstrzygających o tożsamości osób wierzących i ich koncepcji życia. Osoby, które przyznają się do członkostwa w kościołach lub grupach religijnych – niezależnie od tego, czy są one większościowe, czy mniejszościowe – nie mogą jednak oczekiwać, że inni ludzie zostaną pozbawieni prawa do formułowania krytyki. Wierzący muszą tolerować oraz akceptować negowanie ich wiary, a nawet propagowanie wrogich jej poglądów. Opinie w społeczeństwie demokratycznym o stosunkach między państwem a religią mogą się zatem w sposób uzasadniony znacznie różnić. Władze mogą wszakże interweniować, aby zagwarantować to, że negowanie i krytyka doktryn religijnych dokonuje się w odpowiedzialny sposób, który zapewnia wyznawcom korzystanie z prawa do wolności przekonań religijnych. W pewnych przypadkach władze mogą nawet uznać za konieczne podjęcie środków represjonujących niektóre zachowania. Interwencja może polegać m.in. na nałożeniu ograniczeń na przekaz informacji i poglądów, jeśli są one nie do pogodzenia z poszanowaniem swobody myśli, sumienia i wyznania innych. Będzie tak, gdy dojdzie do prowokacyjnego przedstawienia przedmiotów religijnej czci. Postępowanie takie stanowi bowiem złośliwe naruszanie ducha tolerancji, który jest cechą demokratycznego społeczeństwa<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> Karalność prozelityzmu w Grecji wynika bowiem z normy ustawowej, mającej zakotwiczenie konstytucyjne; nie dotyczy zresztą tylko samego nauczania innej religii w formie przekonywania duchowego, lecz jedynie usilnego i nachalnego usiłowania odciążenia wyznawców religii panującej „przy pomocy środków bezprawnych lub moralnie nagannych”. Za takowe uważa się w Grecji m.in. najście domu, zatrzymywanie samochodów i wręczanie broszurek, ingerowanie podstępem lub siłą. W tej sytuacji mimo uznania, iż w sprawie nastąpiła ingerencja państwa w swobodę religijną skazanego wnioskodawcy przyjęto, iż ingerencja ta – w świetle art. 9 ust. 2 Konwencji – jest usprawiedliwiona.

<sup>62</sup> Sprawa nr 14307/88: *Kokkinakis przeciwko Grecji*, orzeczenie z 25 maja 1993 r. Cyt za: I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Zakamycze 2006, s. 468. Por. wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., U 10/07, teza 3.3.

Wspomnieć wypada również o głośnym orzeczeniu w sprawie *Lautsi przeciwko Włochom*<sup>63</sup>. Skarżąca zarzuciła, że wywieszanie krzyży w klasach szkół publicznych, do których uczęszczały jej dzieci, stanowiło ingerencję w prawo do wolności wyznania i religii oraz w prawo do wychowania i nauczania dzieci zgodnie z jej przekonaniem religijnymi i filozoficznymi. Trybunał uznał, że Włochy nie wywiązały się z ciążącego na państwie obowiązku poszanowania neutralności w wykonywaniu funkcji publicznych, w szczególności w dziedzinie edukacji, i orzekł, że w badanej sprawie doszło do naruszenia art. 2 Protokołu nr 1 do Konwencji wraz z artykułem 9 EKPC.

ETPC rozpoczął uzasadnienie powyższego rozstrzygnięcia od przedstawienia linii orzeczniczej odnoszącej się do artykułu 2 Protokołu nr 1 do Konwencji. *Ratio legis* powołanego przepisu stanowi – wg Trybunału – zabezpieczenie możliwości pluralizmu edukacyjnego, niezbędnego do ochrony „społeczeństwa demokratycznego” w rozumieniu nadanym temu pojęciu przez EKPC. Cel ten powinien być realizowany przede wszystkim przez szkolnictwo państwowe. Szkoła powinna stanowić miejsce spotkań różnych religii i poglądów filozoficznych, gdzie uczniowie mają okazję zdobyć wiedzę o wzajemnych poglądach i tradycjach. Państwo – wywiązując się z powierzonych mu zadań w zakresie wychowania i nauczania – obowiązane jest czuwać, aby informacje i wiedza zawarte w programach nauczania były przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny. Drugie zdanie artykułu 2 Protokołu nr 1 zakazuje państwu wszelkiej indoktrynacji, która mogłaby być uważana za naruszającą przekonania religijne i filozoficzne rodziców. Poszanowanie przekonań religijnych i wiary implikuje prawo do wiary w daną religię albo do nie wyznawania żadnej religii, a wolność wierzenia i wolność niewierzenia (wolność negatywna) są chronione przez artykuł 9 Konwencji.

Trybunał zauważył następnie, że – w świetle jego linii orzeczniczej – na państwie ciąży obowiązek powstrzymania się także od pośredniego narzucania wiary w miejscach, w których znajdują się osoby od tegoż państwa zależne, a w szczególności dzieci. Tym ostatnim brakuje bowiem jeszcze (w zależności od poziomu dojrzałości dziecka) zmysłu krytycznego, umożliwiającego zdystansowanie się do przekazu wynikającego z preferencyjnego wyboru państwa w kwestii religijnej. Państwo w wykonywaniu swych funkcji w dziedzinie wychowania i nauczania powinno zapewnić, by wiedza była przekazywana w obiektywny, krytyczny i pluralistyczny sposób oraz powinno szanować przekonania religijne i filo-

<sup>63</sup> Wyrok z 3 listopada 2009 r., skarga nr 30814/06, bip.ms.gov.pl/re/Lautsi.rtf, 03.02.2010 r.

zoficzne rodziców zgodnie z artykułem 2 Protokołu nr 1. ETPC uznał dalej, iż uzewnętrznianie – bez ograniczeń co do miejsca i formy – rytuałów i symboli określonej religii w kraju, w którym większość społeczeństwa ją wyznaje, może stanowić presję na uczniów niepraktykujących tej religii lub na osoby wyznające odmienną religię. Wg ETPC, obecność krucyfiksu w klasach wychodzi ponad użycie symboli w specyficznych kontekstach historycznych, a symbol krzyża ma wiele znaczeń, jednak jego znaczenie religijne jest dominujące. W opinii Trybunału, obecność krucyfiksu mogła być interpretowana przez uczniów jako znak religijny, przez co mogli oni odczuwać, że są kształceni w środowisku szkolnym określanym poprzez pryzmat danej religii. Mogło to dodawać odwagi uczniom wyznającym wiarę katolicką, ale również zakłócać emocjonalny spokój uczniów, którzy nie wyznają żadnej religii lub praktykują inne religie, zwłaszcza, jeśli należą do mniejszości religijnych. Prawo do tego, aby nie wierzyć w jakąkolwiek religię nie ogranicza się tylko do niepraktykowania obrzędów religijnych lub edukacji religijnej.

ETPC wskazał także, iż poszanowanie zapatrywań rodziców w kwestii wychowania musi uwzględniać przekonania innych rodziców. Państwo jest zobowiązane do przestrzegania neutralności wyznaniowej w ramach edukacji publicznej, w której uczniowie uczęszczają na zajęcia obowiązkowo, niezależnie od wyznania, a której celem powinno być wspieranie krytycznego myślenia u młodych ludzi. Trybunał stwierdził, że obowiązkowa ekspozycja symbolu danego wyznania w miejscu, w którym sprawowane są funkcje publiczne, wobec specyficznych sytuacji podlegających kontroli rządu, a zwłaszcza w szkolnych klasach, ogranicza prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, a także prawo dzieci w wieku szkolnym do wyznawania lub nie jakiegokolwiek religii. Trybunał orzekł, że taka postawa niesie za sobą naruszenie tych praw, ponieważ restrykcje nie przystają do ciężącego na państwie obowiązku przestrzegania neutralności w wykonywaniu funkcji publicznych, a zwłaszcza w dziedzinie edukacji.

Zdaniem E. Łętowskiej, brak szerszej praktyki stosowania przepisu o wolności sumienia w Konwencji Europejskiej bynajmniej nie oznacza, że poszanowanie tej właśnie sfery praw człowieka odbywa się bezkonfliktowo<sup>64</sup>. Jest wręcz przeciwnie – na gruncie europejskim konflikty mające „w tle” kwestie religijne są częste i gwałtowne. Wspomnieć można chociażby sytuację w Irlandii czy w byłej Jugosławii, a także – na dobrą sprawę nierozwiązany i niewygasły – konflikt dotyczący chust uczennic-

---

<sup>64</sup> E. Łętowska, *Komentarz czytelnika z Europy...*, s. 173.

muzułmanek we Francji. Nie milką wciąż spory o dopuszczalność aborcji. Kontrowersje budzi dopuszczalność i zakres uzewnętrzniania przekonań religijnych w szkołach publicznych. Silne tradycje instytucjonalizacji związków kościoła z państwem – ciągle obecne – owocują (np. w Polsce po 1989 r.) uwypukleniem elementów religijnych w działaniu władz publicznych, także wojska – którego uczestnictwo w uroczystościach religijnych uznano za przedmiot obowiązku służbowego ciężącego na żołnierzach<sup>65</sup>.

Jak zauważa powołana Autorka, ETPC unika kwalifikowania spraw (nawet gdy teoretycznie taka możliwość zachodzi) jako dotyczących art. 9 EKPC. W konsekwencji, niektóre ze spraw, które mogłyby (teoretycznie) być potraktowane jako mające odniesienie do wolności religijnej, bywają rozpatrywane jako naruszenie prawa do prywatności (art. 8), nauczania dzieci, zakresu wpływu rodziców na to nauczanie (art. 2 pierwszego protokołu dodatkowego EKPC), a zwłaszcza jako naruszenie wolności wypowiedzi (art. 10)<sup>66</sup>. Jak już bowiem wspomniałem na wstępie niniejszego opracowania, uzewnętrznianie przekonań (zarówno religijnych, jak i jakichkolwiek innych) wkracza w sferę „przekazywania wiadomości i idei”, co jest domeną tego ostatniego przepisu.

Ponadto, Trybunał konsekwentnie stoi na stanowisku, że w Europie nie można doszukać się jednolitej koncepcji znaczenia religii w społeczeństwie. W konsekwencji, ETPC nie tylko nie daje odpowiedzi na pytanie, jaki jest w tych kwestiach standard europejski, ale i nie może (z uwagi na szczupłość praktyki) służyć jako informacja o występujących tu konfliktach<sup>67</sup>.

Według Trybunału, znaczenie lub wpływ publicznego wyrażania wiary różni się w zależności od tradycji narodowych i warunków wymuszonych potrzebą ochrony praw i wolności innych ludzi oraz utrzymania porządku publicznego. Dotyczy to także regulacji dotyczących noszenia symboli religijnych w instytucjach edukacyjnych. Wybór stopnia i formy regulacji ze względu na jego uzależnienie od miejscowych warunków należy nieuchronnie – jak stwierdził ETPC – do zainteresowanego państwa<sup>68</sup>.

<sup>65</sup> Tamże, s. 173–174.

<sup>66</sup> Tamże, s. 173.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Zob. *Leyla Sahin przeciwko Turcji*, orzeczenie Wielkiej Izby z 10 listopada 2005 r., skarga nr 44794/98, M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu – przegląd orzecznictwa (październik–grudzień 2005 r.)*, „Palestra” 2006, nr 3–4, s. 179; *Kurtulmus przeciwko Turcji*, decyzja Izby z 24 stycznia 2006 r., skarga nr 65500/01, M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu – przegląd orzecznictwa (styczeń–marzec 2006 r.)*, „Palestra” 2006, nr 5–6, s. 255.

W konsekwencji, państwa Rady Europy mają szerszą swobodę w regulacji wolności wypowiedzi w obronie przed zamachami na przekonania w sferze moralności i religii. Regulacje te, będąc ingerencją w chronioną art. 10 swobodę ekspresji, muszą odpowiadać pilnej potrzebie społecznej i mieć charakter proporcjonalny. Swoboda wypowiedzi pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność, wśród których – w odniesieniu do przekonań religijnych – mieści się unikanie wypowiedzi obrażających bez powodu i będących w rezultacie zamachami na prawa innych osób. Trybunał podkreślił, że wypowiedzi takie nie przyczyniają się w żadnej formie do ważnej dla ludzi debaty publicznej<sup>69</sup>.

ETPC wskazał, że wolność myśli, sumienia i wyznania ma duże znaczenie także dla ateistów, agnostyków, sceptyków oraz osób religijnie obojętnych. Istnienie pluralizmu, drogo – jak stwierdził Trybunał – okupionego przez wieki, jest uzależnione od poszanowania wolności, o której mowa w art. 9 Konwencji. Wolność religijna należy do sfery świadomości jednostki, ale wynika z niej również m.in. wolność uzewnętrzniania swojego wyznania. Wolność ta może polegać na manifestowaniu swojej religii wspólnie z innymi, publicznie, w kręgu współwyznawców. Religia może być także przeżywana indywidualnie i w sposób intymny. Z wolności religii wynika również prawo do podejmowania prób przekonania do swojej wiary sąsiada i innych ludzi, np. przez nauczanie. Art. 9 ust. 1 EKPC pozwala zachować niezależność w sferze duchowej. Wolność ta nie może podlegać żadnym ograniczeniom. Nie oznacza to jednak, że tak samo jest chronione uzewnętrznianie wyznania lub przekonań. W art. 9 ust. 2 Konwencji określono warunki, w jakich jest możliwa ingerencja państwa, ponieważ w społeczeństwie demokratycznym, w którym współżyją ludzie będący wyznawcami różnych religii, może się okazać konieczne wprowadzenie pewnych ograniczeń, aby pogodzić w ten sposób interesy różnych grup i zapewnić poszanowanie przekonań każdej osoby<sup>70</sup>.

Wychodząc z powyższych założeń, Trybunał uznał, w sprawie *Otto-Preminger-Institut przeciwko Austrii* – dotyczącej decyzji o konfiskacie filmu atakującego religię chrześcijańską, a zwłaszcza Kościół Rzymskokatolicki – iż obowiązkiem władz w społeczeństwie demokratycznym jest ochrona, w granicach ich kompetencji, interesów społeczeństwa jako całości. Zdaniem ETPC, państwo może uznać za konieczne podjęcie środków

<sup>69</sup> Zob. *Giniewski przeciwko Francji*, orzeczenie z 31 stycznia 2006 r., skarga nr 64016/00, M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu – przegląd orzecznictwa (styczeń–marzec 2006 r.)*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 241–242.

<sup>70</sup> J. Sobczak, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Część II*, „Ius Novum” 2007, nr 4, s. 7–8.

represjonujących niektóre formy zachowania łącznie z przekazywaniem informacji i idei. Trybunał podkreślił, że każda osoba korzystająca z praw i wolności zawartych w art. 10 Konwencji bierze na siebie „obowiązki i odpowiedzialność”. Do nich – w sferze opinii i przekonań religijnych – należy unikanie, w miarę możliwości wyrażen, które niepotrzebnie obrażają innych, naruszając ich prawa<sup>71</sup>.

We wspomnianym orzeczeniu zauważono także, iż w niektórych społeczeństwach demokratycznych konieczne jest karanie lub nawet zapobieganie niestosownym atakom na przedmioty czci religijnej, zawsze jednak z zastrzeżeniem, że zastosowane środki będą proporcjonalne do uprawnionego celu. Trybunał potwierdził, że w Europie nie da się odnaleźć jednolitego poglądu na społeczne znaczenie religii. Zauważył ponadto, że nawet w jednym kraju mogą występować różne podejścia do tego problemu. W tej sytuacji nie da się stworzyć jednej, satysfakcjonującej definicji, która określiłaby, co stanowi dopuszczalną ingerencję w wolność słowa, gdy wypowiedzi są skierowane przeciwko poglądom religijnym, podzielanym przez inne osoby. W takich sprawach kompetentne są przede wszystkim władze krajowe, dysponujące marginesem swobody ocen, przy czym oceny te podlegają kontroli Trybunału z punktu widzenia zasad Konwencji. ETPC wskazał, że sądy krajowe mogą powoływać się na szczególne okoliczności występujące na części swego terytorium. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że w ramach krajowego marginesu swobody ocen istnieją również lokalne marginesy swobody ocen. Korzystanie z posiadanych uprawnień podlega jednak kontroli z perspektywy EKPC<sup>72</sup>.

W złożonych zdaniach odrębnych trzech sędziowie Trybunału wskazali, że rozwiązując konflikt dwóch wolności chronionych przez Konwencję, a mianowicie wolności wypowiedzi i wolności sumienia i wyznania, należało odnieść się do dwóch zasad, a mianowicie tych, że z mocy art. 10 EKPC ochronie podlegają wypowiedzi szokujące i obraźliwe, przy czym możliwość ingerencji w wolność słowa musi być wąsko interpretowana oraz zasady, że Konwencja nie daje ludziom wierzącym prawa domagania się, aby inni nie atakowali ich przekonań religijnych. Taki atak jest możliwy, byle nie przybierał gwałtownych lub poniżających form. Zauważono, że swoboda przekonań obejmuje również możliwość wyrażania krytycznych opinii o poglądach religijnych innych osób<sup>73</sup>. Składający zdanie

<sup>71</sup> I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 463–471.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

odrębne stwierdzili dalej, że konieczność ingerencji władz w przekaz jego konfiskatę musi być przekonująco uzasadniona. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że takie ograniczenie będzie stosowane do ochrony silnej grupy, szkodząc tolerancji<sup>74</sup>.

Rozstrzygnięcie w sprawie *Otto-Preminger-Institut przeciwko Austrii* doskonale demonstruje możliwość konfliktu między dwoma prawami człowieka chronionymi przepisami Konwencji. W tym wypadku Trybunał zaaprobował interwencję państwa w interesie wrażliwości silnej grupy religijnej. Można mieć poważne wątpliwości, czy tradycja amerykańska, nakazująca unikać podejrzeń o oficjalną faworyzację jednego z wyznań, byłaby skłonna zaakceptować podobne rozumowanie.

Warto dodać, iż teza, że w niektórych społeczeństwach demokratycznych może się okazać dopuszczalne karanie lub zapobieganie niestosownym atakom na przedmioty czci religijnej, zawsze jednak z zastrzeżeniem proporcjonalności środków, została po raz pierwszy sformułowana w decyzji o odrzuceniu – z powodu niewyczerpania drogi krajowej – skargi w sprawie *Dubowska i Skup przeciwko Polsce* (okładka „Wprost” z Matką Boską Częstochowską i Dzieciątkiem w maskach gazowych)<sup>75</sup>.

Na uwagę zasługuje również orzeczenie Trybunału w sprawie *Wingrove przeciwko Wielkiej Brytanii*<sup>76</sup>, która dotyczyła odmowy wydania przez Brytyjską Radę ds. Klasyfikacji certyfikatu pozwalającego na legalną dystrybucję filmu „Wizje ekstazy”, zainspirowanego – według reżysera – życiem i twórczością św. Teresy z Avilla. Uznając, że odmową wydania certyfikatu nie pogwałcono art. 10 Konwencji, ETPC stwierdził (kolejny raz), że w przypadku ograniczeń dotyczących wypowiedzi politycznych margines swobody ocen pozostawiony krajom członkowskim jest bardzo wąski, natomiast szerszy dotyczy spraw wiążących się z ochroną moralności oraz przekonań religijnych. Dzieje się tak, ponieważ wobec braku europejskiego standardu i zmienności ocen, jakie współcześnie istnieją, władze krajowe są w lepszej sytuacji, aby stwierdzić, czy ingerencja jest potrzebna i jaką formę powinna przyjąć. Ostateczna opinia o zgodności ograniczeń z EKPC należy jednak do Trybunału z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy.

W zdaniu odrębnym zgłoszonym do tego orzeczenia sędzia J. de Meyere stwierdził, że w przedmiotowej sprawie doszło do zastosowania ze strony władz państwa prewencyjnej cenzury wypowiedzi, co

---

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 18 kwietnia 1997 r.

<sup>76</sup> I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi...*, s. 472–481.

jest niedopuszczalne w demokratycznym społeczeństwie. Jego zdaniem, film powinien znaleźć się na rynku, a dopiero potem byłoby możliwe ściganie twórców z racji ewentualnego naruszenia prawa. Inny sędzia, V. Lóhmus, zauważył, iż decyzja o odmowie udzielenia certyfikatu została podjęta, mimo że nie domagały się tego osoby, które mogły się poczuć obrażone w swoich uczuciach religijnych. W końcu sędzia L.E. Pettiti podkreślił, iż art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji daje podstawy do „wydobycia z niego obowiązku” nieobrażania innych ludzi przez prymitywne atakowanie poglądów, do których są przywiązani<sup>77</sup>.

Wypada nadmienić także o orzeczeniu Trybunału w sprawie *Muslim Gunduz przeciwko Turcji*<sup>78</sup>. Skarżącym był lider jednego z religijnych odłamów islamu (skazany przez sąd turecki za to, że podczas czterogodzinnego programu telewizyjnego „na żywo” ironicznie wyrażał się o współczesnych instytucjach świeckich, gwałtownie krytykował zasady świeckości i demokracji oraz otwarcie nawoływał do wprowadzenia szariatu), ETPC stwierdził, że konkretne wypowiedzi, będące sianiem nienawiści, mogące obrażać jednostki lub grupy, propagujące nietolerancję religijną, nie korzystają z ochrony art. 10 Konwencji. Jednak w opinii Trybunału sama tylko obrona szariatu, bez odwoływania się do przemocy dla jego wprowadzenia nie mogła być uznana za sianie nienawiści. ETPC podkreślił, że swoboda wypowiedzi jest jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego. Z korzystaniem z tej swobody wiążą się obowiązki i odpowiedzialność. Można do nich zaliczyć – w związku z opiniami i przekonaniem religijnymi – obowiązek unikania w miarę możliwości wypowiedzi niepotrzebnie obrażających innych i ich prawa. Nie wzbogacają one debaty publicznej i nie prowadzą do postępu rodzaju ludzkiego. Państwa mają zwykle pewien margines swobody w regulowaniu wolności wypowiedzi w razie obrazy osobistych przekonań w sferze moralności, a zwłaszcza religii. Tolerancja i poszanowanie godności ludzkiej jest – jak stwierdził Trybunał – podstawą społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego. Wynika z tego, że w zasadzie w społeczeństwach takich można uznać za konieczną zgodę na wysiłki mające zapobiegać wszelkim wypowiedziom propagującym, podżegającym, promującym lub usprawiedliwiającym nienawiść opartą na nietolerancji, także religijnej. ETPC podkreślił, że konieczne jest jednak, aby reakcje prawne niedopuszczające do siania nienawiści były proporcjonalne do celu, który zamierzają osiągnąć.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> M.A. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2005*, s. 1102–1107.



Niejako w uzupełnieniu tych stwierdzeń, Trybunał zauważył, że szariat różni się wyraźnie od wartości preferowanych w Konwencji, zwłaszcza na płaszczyźnie prawa karnego, procedury karnej, miejsca kobiet w porządku prawnym itd. Uznając, że skazanie Gunduza naruszało art. 10 EKPC Trybunał zaakcentował, że równowaga interesów związanych ze swobodą wypowiedzi i ochroną praw innych osób wymaga uwzględnienia faktu, że osoba z niej korzystająca uczestniczy aktywnie w dyskusji publicznej „na żywo”. Dodał ponadto, że poglądy Gunduza były publicznie znane i dyskutowane, a w programie zrównoważone udziałem innych uczestników w pluralistycznej debacie<sup>79</sup>.

## Uwagi końcowe

Powyższa analiza, z konieczności skrótowa i fragmentaryczna, pozwala odpowiedzieć na pytanie, na ile wolność słowa stanowi gwarancję świeckości państwa, na ile zaś może jej zagrażać. Rzecz jasna, owa odpowiedź będzie brzmiała inaczej w warunkach amerykańskich, inaczej zaś w warunkach europejskich.

W USA, gdzie I Poprawka wzniosła „mur separacji” między państwem a kościołem, wolności: wypowiedzi oraz religijna wspierają się nawzajem. To nie przypadek, że właśnie Stany Zjednoczone uchodzą za kraj, w którym zakres obu wzmiankowanych wolności jest najszerszy. Na gruncie europejskim natomiast, wobec nieistnienia jednolitej koncepcji znaczenia religii w społeczeństwie, omawiane swobody będą się z reguły wzajemnie ograniczać. Wyrok ETPC w sprawie *Lautsi przeciwko Włochom* daje jednak podstawy przypuszczać, że ta niekorzystna tendencja powoli się odwraca i ewoluje w kierunku coraz dalej idącej neutralności światopoglądowej państw europejskich.

---

<sup>79</sup> Tamże.

## STRESZCZENIE

Wydaje się, iż wolności: wypowiedzi oraz religijną, należy traktować kompleksowo i komplementarnie. Kompleksowo – bo pełna realizacja jednej z nich implikuje istnienie drugiej. Komplementarnie, bo wolności te powiązane są ze sobą w taki sposób, że mogą się wzajemnie wspierać, jak i ograniczać. Nieuniknione jest zatem częste krzyżowanie się, konflikty i łączenie się wspomnianych swobód (np. świeckich interesów władz z religijnymi interesami rozmaitych sekt i ich wyznawców, swobody religijnej z wyrażaniem idei uznawanych za obrazę uczuć religijnych; wolności przekonań z obrazą tych przekonań przez manifestację poglądów ich przeciwników).

*Artur Biłgorajski*

## FREEDOM OF SPEECH VERSUS RELIGIOUS LIBERTY. SELECTED ISSUES

It seems that freedoms: freedom of speech and religious liberty, should be treated comprehensively and complementarily. Comprehensively – because complete fruition one of them implicates existing the other one. Complementarily – because the freedoms are interrelated/connected in such way that they could encourage/support and limit each other. Obvious implication in this matter is frequent crossing of conflicts as well as connecting mentioned liberties (for example secular interests with sects interests, religious liberty with ideas concerning wounding of religious feelings; belief liberty with wounding of belief liberty through demonstration of opponents).

On the one hand how the freedom of speech is pledge of secular state, on the other hand how the freedom of speech might be risk for it? I will try to answer this question, consisting in decisions of USA Supreme Court and European Court of Human Rights in Strasbourg.

**KEY WORDS:** *freedom of speech, religious liberty, expression*